

Drodzy Współbracia, Siostry, Członkowie i Przyjaciele wielkiej Rodziny Oriońskiej.

Zostaliśmy przyjęci tutaj w Bonoua, na wybrzeżu Kości Słoniowej, tradycyjnym powitaniem „AKWABA”, tzn. ‘serdecznie witamy’. Teraz, na zakończenie prac naszego Zjazdu, chcielibyśmy podzielić się z wami niektórymi wrażeniami z tego naszego „misyjnego doświadczenia”.

Nasz Zjazd stał się okazją do rozpoczęcia obchodów 50-lecia przybycia misjonarzy oriońskich do Afryki. Chcemy więc podziękować Panu Bogu za tę długą historię naszych pierwszych misjonarzy-pionierów, odznaczających się miłością do ubogich i poświęceniem, która trwa do dzisiaj.

Chcemy również podziękować naszym Współbraciom z Prowincji „Notre Dame d’Afrique” za ich ciepłe i braterskie przyjęcie. Byli naprawdę nadzwyczajni w swoich przygotowaniach i troskach, i pozwolili nam doświadczyć jednego z istotnych elementów naszej duchowości: ducha rodzinności, wartości którą Ks. Orione zaszczerpiał u swoich synów od samego początku, a którą Zjazd chciał nam zaproponować na nowo, jako wartość nadrzędną.

Czuliśmy tego ducha rodzinności podczas Zjazdu nie tylko wśród nas zakonników, ale również w relacjach z Siostrami Małymi Misjonarkami Miłości, Siostrami z Oriońskiego Instytutu Świeckiego i członkami Oriońskiego Ruchu Świeckiego, w osobach ich przedstawicieli, w entuzjazmie naszych młodych seminarzystów, w ferworze parafian i w zaangażowaniu wszystkich osób, które spotykaliśmy, zawsze czuwających, w różnych dziełach, które odwiedzaliśmy w Bonoua i Anyama.

Uczestnicy Zjazdu pochodzą z czterech części świata; różnice pomiędzy nami nie odgrywały roli, budziły raczej radość z doświadczania bogactwa różnorodności, harmonię głosów, która śpiewała o dobru świadczonym w imię Boże, w różnych językach i kulturach.

XIV Kapituła Generalna wzywa nas, abyśmy byli „prorokami wiernymi dialogowi z nowymi peryferiami ubóstwa i nowej ewangelizacji”. Zadaniem Zjazdu było dokonać oceny naszej sytuacji. Poprzez różne prezentacje, które zostały nam przedstawione, doświadczyliśmy entuzjazmu w patrzeniu na naszą rodzinę, która pomimo naszych słabości i ograniczeń, jest żywa i dynamiczna, i za to chcemy podziękować wam, którzy jesteście na pierwszej linii w czynieniu dobra pochodzącego od Boga. Mamy tradycyjne dzieła, które pozostają nadal latarniami miłości, a jednocześnie mamy wiele nowych inicjatyw, które kroczą na czele czasów. Charyzmat, który powierzył nam Pan Bóg jest piękny i prowadzi nas aż do najbardziej posuniętych granic ludzkiego ubóstwa, zatem chcemy prosić Pana Boga o

łaskę, która pomoże nam oprzeć się pokusie, jaką niesie ze sobą indywidualizm, typowy dla naszych czasów, i przeciwdziałać popadaniu w wygodne życie i autoreferencyjny protagonizm.

Jako środek zaradczy, chcieliśmy zaproponować na nowo wartość życia braterskiego we wspólnocie, które jest kamieniem milowym naszego życia zakonnego, i zachęcić siebie nawzajem do korzystania ze wszystkich narzędzi, które będą sprzyjać takiemu stylowi życia. Konsekwencją naszego życia w rodzinie będzie obudzenie w nas pragnienia pracy, która przyciągnie nowych synów i córki, chętnych do kontynuowania naszego dzieła. To nas inspiruje do nieustrudzonego wysiłku na rzecz poszukiwania nowych powołań.

Zostaliśmy również wezwani do bycia tym kim jesteśmy: „pierwszą misją zakonnika jest być zakonnikiem i pierwszym zadaniem orionisty jest być orionistą”, co oznacza uznanie prymatu Boga, bo to On jest racją naszego istnienia i naszej misji.

Ta jedność z Bogiem, idąc za natchnieniem Ks. Orione i za przykładem wielu braci, którzy nas poprzedzili, jest elementem łączącym wszystkie wymiary naszego bycia zakonnikami. Wszystko to kim jesteśmy i co robimy musi być ukierunkowane na odnawianie wszystkiego w Chrystusie („Instaurare omnia in Christo”).

Nasz przyjazd do Afryki pozwolił nam dotknąć w sposób namacalny innej rzeczywistości, dla wielu z nas nowej, innego sposobu życia i odpowiadania na potrzeby ubogich. Było to doświadczenie bardzo wychowawcze i chcielibyśmy, abyście wszyscy mogli je pojąć i poznać. I może właśnie to jest ukrytym motywem naszego przesłania. Wszyscy czujemy się wezwani do obudzenia w sobie nowego zapału misyjnego. Każdy z nas ma być misjonarzem w swej rzeczywistości, w znaczeniu o którym mówi Papież Franciszek, ale byłoby rzeczą dobrą, gdybyśmy mogli również przeżyć jakieś doświadczenie misji „ad gentes”.

Na zakończenie chcemy zawierzyć Matce Bożej Czuwającej (Notre Dame de la Garde) owoce tych dni pracy, aby za jej przyczyną Pan Bóg udzielił każdemu z nas łaski nawrócenia, ognia miłości, odwagi aby stawać się wszystkim dla wszystkich.

Bonoua, 19 października 2019